

Wzrostnik

Wzrostnik nadbużański

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

MARJAN LEON FULMAN
BISKUP LUBELSKI

LIST PASTERSKI

o Kongresie Eucharystycznym w Chełmie

Ukochani w Chrystusie Moi Diecezjanie!

Cześć Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie jest jakby wielkim nieustannie gorejącym płomieniem miłości, wydobywającym się z głębin serc ludzkich, tak poważeczając na tym punkcie najściślej myśli i wierzenia wyznawców wiary katolickiej. Wystarczy przejść myślą po całym świecie, oglądać wszystkie domy Boże od wspaniałych świątyń do najuboższych kaplic, gdzie nieustannie płonie światło przed ołtarzem eucharystycznym i przeliczyć miliony i miliony kornie i z miłością modlących się w najrozmaitszej porze dnia i widzieć gromady tych ludzi ze wszystkich warstw społecznych wiara i miłością jedyną ożywionych i wołających: chwala i dziękczynienie bądź w każdym momencie Jezusowi Chrystusowi w Najśw. Sakramencie. Widok tej żywej wiary zdumiewający i nieskończenie budujący.

A jakież to bywają na świecie wspaniałe świątynie i ołtarze dla Najśw. Sakramentu, ofiarnością publiczną zbudowane, a jakież wielkie i wspaniałe odbywają się procesje i obchody, kongresy eucharystyczne! One to mówią głosem potężnym o wierze powszechnej i miłości najtkliwszej dla Jezusa!

Kto dalej zliczy miliony ludzi wierzących, którzy w Komunii św. często codziennej, w mszach nieustannie obchodzą pamiętkę ustanowienia Boskiej Eucharystji i odżywają się ku żywotowi wiecznemu i czerpią siły nadprzyrodzone do wykonywania swoich ciężkich obowiązków.

Początki tego ruchu czci i uwielbienia płyną od czasu owego wieczernika, gdy Chrystus po raz ostatni z apostołami spożywał przed śmiercią wieczerzę i ustanowił Najśw. Sakrament wraz z kapłaństwem. Wielki się zmieniają, burze ciężkie nad światem przechodzą, stare pokolenia ustępują a nowe na widownię świata wchodzi, urzędnia ludzkie ząb czasu wyraca, a cześć Eucharystji wciąż żywa i bujna nowa i wielkie zastępy ludzi do siebie pociąga. Spełniła się obietnica, że Chrystus nie zostawi nas sierotami, bo z nami będzie do końca wieków.

Już ten objaw niezwykłej czci dla Eucharystji jest wielkim cudem w porządku moralnym naszego Kościoła. „Pójdźcie i oglądajcie

sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi” — wołał Dawid (Ps. 45, 9).

Ta głęboka cześć dla Eucharystji, oparta na słowach Zbawiciela: „Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby, jeśli kto pożywa, nie umarł. Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśli kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata... Kto mnie pożywa, on żyć będzie dla mnie. Kto pożywa ciała mego i pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Kto pożywa ciała mego i pije krew moją we mnie mieszka, a ja w nim (Jan. VI, 50 i nast.).

Ustanowienie Najśw. Sakramentu i znaczenie tego wydarzenia tak opowiada św. Paweł: „Pan Jezus nocy, której był wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: bierzcie i jedzcie to jest ciało moje, które za was będzie wydane, to czyńcie na moją pamiętkę. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: ten jest kielich nowy testament jest w krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pic będziecie na pamiętkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać”. (I. Kor. XI, 23) Ustanowienie Eucharystji było dokonane w przededniu śmierci Jezusowej, na pamiętkę Jego męki, jako pokarm duchowy do żywota wiecznego.

„O droga i zdumiewająca ucztę — woła św. Tomasz — co jest nad ten Sakrament dziwniejszego. Nieogarnione Boskiej hojności dobrodziejstwo utyczne ludowi chrześcijańskiemu, do niewypowiedzianej godności go podnosząc” (Opusc. 57).

„O cud — woła św. Jan Złotousty — a dziwna łaskawość Boga. Ten, który na wysokości króluje z Ojcem, tu siebie samego oddaje każdemu, kto chce go przyjąć” (De sacramentis lib. 3).

„Czy potrafisz ocenić — pyta św. Bernard — jaka to i wielka ta świętość, która jest nad wszystkie świętości, i ten Sakrament, który jest nad wszystkie sakramenty, i ta miłość, która jest nad wszystkie miłości, i ta słodkość, która jest nad wszystkie słodkości” (Sermo in coena Domini). Wobec takiego stanu rzeczy, nic dziwnego, że gdzie się znajdzie ołtarz kapłana katolickiego, tam gromady otaczają go i żywią się ciałem i krwią Chrystusową.

II.

Na terenie diecezji Lubelskiej żywa wiara wiernych i kult Najśw.

Sakramentu jest wielki Nabożeństwa eucharystyczne ścigają tłumy. Procesja Bożego Ciała bywa wspaniała. Uczęszczanie do Komunii św. tak z obowiązku, jak i z rzetelnej miłości duże. Liczne świątynie wspaniałe i skromne rozsiane wszędy są ogniskami kultu eucharystycznego. Cieszyć się trzeba z zewnętrznych objawów miłości do Chrystusa, z licznych zastępów wielbicieli Eucharystji.

Jednak obok takich rzeczy widać wielu ludzi zimnych, obojętnych, stępałych, głuchych i ślepych na rzeczy Boże, owsem zbrukanych bezcennie grzechami wielkimi. Trzeba ich pozyskać Chrystusowi, zapalić ich miłością.

Groźną jest dla religijności ludu naszego wzbierająca fala bezbożnictwa z obcych krajów i od rodzimych bezbożników coraz szerzej się rozchodząca. Pod rozmaitymi formami, nawet w rodzinach i szkołach szczyrzy duże bezbożnictwo wyrządza. Zbliżony rodzaj bezbożnictwa szerzą sekty dwie: tak zwany kościół narodowy, jak i badacze pisma św. Obie te zarazy przeważnie z Ameryki do nas się przeniosły, a gdzie one się pojawiają, tam rozchodzi się zupełna bezbożność. Ruiną licznych rodzin polskich są nieszczęśliwa małżeństwa, które rozpadają się za lada podmuchem namiętności, lub zawierają się wbrew prawu bożemu i na szkodę moralną, częste z zaparciem wiary i przechodzeniem do rozmaitych sekt. Jakkolwiek wśród ludu polskiego są to wypadki rzadkie, za to w sferach Intelligenckich częściej się trafiają nawet wśród tych, co innym porządkiem i zmysłem moralnym świecić winni.

Na wszystkie niemoce moralne trzeba szukać pomocy u źródła żywota, u tego, który jest światłością światła, drogą, prawdą i życiem, u Chrystusa w Eucharystji przebywającego. Na ospałość i gnuśność, na zepsucie i bezbożność znajdziemy w sobie siłę, jeśli ludzie wiary dadzą żywy przykład pobożności, jeśli publicznie wyznawać będą Chrystusa i jego nakazy wykonywać będą.

Potężnym sposobem do rozbudzenia wiary i pobożności bywają zjazdy i kongresy katolickie eucharystyczne w ostatnich kilkudziesięciu latach na różnych miejscach świata odbywane. Na nie przybywają nie tylko miejscowi, ale i z dalekich stron, z za łądów i z za mórz i wszyscy wołają głośno: wychwalajmy, wysławiajmy Serce Jezusowe!

Za wzorem tym idąc, pragniemy w tym roku 8 i 9 września, to jest w sobotę i niedzielę w Chełmie Lubelskim zgromadzić wiernych na kongres eucharystyczny, aby z jednej strony złożyć hołd Zbawicielowi, ofiarować Boskiemu Sercu pod opiekę naszą diecezję i przez

wielką manifestację religijną uczynić publiczne wyznanie wiary, uprosić błogosławieństwo Boże dla ojczyzny i państwa polskiego i pociągnąć wszystkich do uznania Chrystusa za króla i Pana świata.

Chełm Lubelski obraliśmy na miejsce kongresu eucharystycznego dla tego, że tu kiedyś zaborcy rosyjscy urządzili główną siedzibę do walki z Kościołem Katolickim i stąd prześladowaniem i siłą narzucono ludowi katolickiemu prawosławie. Niech teraz w wolnej ojczyźnie naszej tu rozlegnie się tryumf wiary katolickiej, wielki okrzyk „niech żyje Król i Pan nasz w najśw. Sakramencie!”

Ponieważ na ziemi Chełmskiej razem z nami mieszkają nasi współobywatele i bracia, oderwani kiedyś od naszego Kościoła przez zaborców rosyjskich, przeto pragniemy i ich pociągnąć do jedności wiary przez pogłębienie czci Najświętszego Sakramentu, który i oni też czczą, choć nie tak powszechnie i jawnie, jak czynią nasi wierni. Może to sprawi dobry Bóg przez wstawiennictwo Matki Najświętszej, że i oni do jedności z ich dawną macierzą Kościołem Katolickim przystąpią, aby się spełniły słowa Zbawiciela o jednej owczarni i jednym pasterczu.

Wzywam was tedy, ukochani diecezjanie, abyście licznie wzięli udział w chełmskim kongresie eucharystycznym w dzień Narodzenia Najśw. Marii P., w niedzielę i sobotę 8 i 9 września. Niech was tam sprowadzi miłość do Pana Jezusa i Matki Bożej. Na wielkiej procesji eucharystycznej w niedzielę niech się stawi, kto może. Kto nie będzie mógł przybyć niech przyjęciem Komunii św. i sercem jednoczy się ze wszystkimi.

Już teraz zaczynajcie się modlić o błogosławieństwo i pomyślność dla kongresu. Niech dusze pomnożą w tym celu swe dobre uczynki!

Do dnia kongresu przygotujcie się wcześniej przez dobrą spowiedź, aby w sam dzień przyjąć Pana Jezusa i swe uczestnictwo uczynić w pożytkach płodniejszym.

Wzywam wielebne duchowieństwo, aby uczyniło wszystko, aby przygotować wiernych do licznego udziału w kongresie. W swoich kościołach niech się przez dobrą spowiedź wszyscy przygotowują, aby Komunią św. zasilili swe dusze w on dzień święty. Zorganizujcie pielgrzymki i sami na ich czele stańcie, prowadząc gromady pobożne na gody Barankowe w Eucharystji. Nietylko z ziemi chełmskiej, ale i z całej diecezji niech przybywają wspólnie uwielbić naszego Pana.

Boskie Serce Jezusa, oddajemy Ci ojczyznę naszą pod opiekę. Pobłogosław naszemu państwu, na-

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. Nr 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

szej diecezji, naszym parafjom, naszym domom i rodzinom, weź pod swą szcudrobliwą opiekę wszystkich naszych ubogich i nie-szczęśliwych. zwłaszcza których nawiedziła klęska powodzi, spraw to, aby w szkołach naszych dzia-twa w świętej wierze się wycho-wywała i już teraz zaprawiała się do cnoty, niech zbłąkani i oder-wani od Kościoła Chrystusowego znowu wrócą do Kościoła pod

kierownictwo jednego najwyższego pasterza!
 Boskie Serce Jezusowe spraw to w miłosierdziu swoim, abyśmy Cię godnie wielbili, wyznawali i uczcili w zamierzonym kongresie eucharystycznym w Chełmie Lubelskim.

Lublin, 25 lipca 1934 r.

† MARJAN LEON, Bp. Lub.

Zbliża się dzień Kongresu

Wieś chełmska przyjmuje pielgrzymów

Zbliża się dzień, gdy przez wsie i miasta idą będą pielgrzymki pobożnych na wielką i podniosłą uroczystość Kongresu.

Strudzeni drogą, zakolączą nieraz do polskich chat, prosząc o wypo-czynek, zgotowanie strawy, wodę lub sprzedaż żywności.

Nie zebrały to, a rzesza Bożych sług, zdających na powitanie Pa-na.

Kto otrze znój drogi i podróźnie-go przyjmie w dom, zapłaci wielką weźmie od Tego, który pozosta-wił nam największe i najpiękniej-sze przykazanie miłości bliźniego.

Przy polskich szosach rozsiadłe wsie winny szykować ściany swych chat i stodół, by użyć staropolskiej i chrześcijańskiej zarazem gościny, w myśl nakazu Kościoła Bo-żego:

"Podróżnego w dom przyjąć"
 "Głodnego nakarmić".
 "Pragnącego napoić".

Wieśniacy! Przez wasze wsie i pola idzie droga po której przejdą pokorne tłumy dzieci i wyznawców największego Pana i Nauczyciela, najlepszego Oca. Przygotujcie się na przyjęcie pielgrzymów, dajcie im możność wypoczynku i na-brania sił do dalszej drogi, przy-lączcie się do nich, by razem po-spieszyć na wielką uroczystość uczczenia Boga, ukrytego w Prze-najświętszym Sakramencie Ołtarza. A gdybyczasem obawa, skąpstwo lub nienawiść kazali wam zamykać drzwi waszych domów, niech się przed oczy nasunie taki odstraszający przykład zezwierzczenia czło-wieka:

Ubiegłego roku szła szosą ku Lublinowi pielgrzymka chełmska. Utrudzeni i spragnieni pielgrzymi kołaczą we wrota chaty pewnego gospodarza, prosząc o pozwolenie odpoczynku i zagranie wody na herbatę. Wieśniak wypędza ich, odmawiając gościny i pomocy. Wieśniacy! czy ten był godzien nazwy Bożego kmećcia, orzącego Bożą rolę?

Na Wielkie Święto.

Stroi lud chełmski mury swego miasta na powitanie Pana i Boga. Troskliwie przeprowadza się prace nad odświeżaniem domów, parkanów, ulic wszyscy szykują się na Wielkie Święto Kongresu.

Jednych skłaniają ku temu serdeczne i gorące uczucie miłości dla

Cichego Więźnia z Tabernakulum innych powaga i doniosłość chwili.

Oddaleni od miasta, pracują skrzętnie i wieśniacy, by trudem rąk swoich przyczynić się do godnego przyjęcia Niebieskiego Gościa. Poszczególne parafie zadeklarowały po 5000 m. wieńca na upiększenie placu kongresowego, a dzielne Kato-lickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zgłosiły rozpoczęcie wicia wieńców w ilości po 4000 m.

Oby znaleźli jak najwięcej na-sładowców. Cześć zbożnej pracy!

Entuzjazm ogarnia wszystkich.

Długo czekało społeczeństwo chełmskie na rok ów szczęśliwy, kiedy mu wolno będzie złożyć publicznie wyznanie wiary i po-prrowadzić w uroczystym i trium-falnym pochodzie ulicami miasta, Chrystusa-Króla.

To też entuzjazm ogarnął Insty-tucje i jednostki.

Sekcja dekoracyjno-porządkowa Komitetu Kongresowego spotkała się z nadspodziewaną pomocą spo-łeczeństwa. Bo oto wojsko przy-stąpiło już do pracy niwelowania placu kongresowego, Elektrownia i Urząd Teletechniczny zaoferowały wypożyczenie 60 słupów i 10,000 m. drutu, a nie wątpimy, że dzień każdy przyniesie nam będzie coraz więcej dowodów zrozumienia po-trzeby współpracy w przygotowaniach do Kongresu.

Katolickie i polskie sumienie podpowie nam co czynić mamy, a za uczynki nasze zapłaci Wielki i Sprawiedliwy Sędzia.

Wszyscy na Kongres

Nie trzeba pisać o tem, jak wielkie zainteresowanie i radość wywołała wieść o mającym się odbyć Kongresie Eucharystycznym w Chełmie. Nie tylko ludność naszego miasta i powiatu, ale całe społe-czeństwo województwa Lubelskie-go zapowiada masowy udział w Kongresie. Powiat Lubartowski już zgłosił przeszło tysiąc osób na Kongres, napłynęły również zgło-szenia pielgrzymek z Hrubieszow-skiego Zamojskiego i Tomaszow-skiego powiatu, a mieszkańcy Lublina i okolic przybędą licznie pociągami i pieszo.

Dzisiaj już śmiało powiedzieć mo-żemy, że nikogo nie zabraknie na Kongresie Eucharystycznym w Chełmie.

wre walka partyjna, walka klasowa, walka posiadaczy i nieposiadają-cych, walka pomiędzy zwierzchno-ścią a podwładnymi, walka politycz-na, społeczna, ekonomiczna, nawet walka w świecie artystów

Wszędzie walka. Jeżeli zaś wejrzymy w życie rodzin, z których każde jest małym społeczeń-stwem, to spostrzeżemy, że i tam są partje, stronnictwa, wrocie obo-zy, wzajemna nieufność, brak wiary, nie mówiąc już o braku miłości, Miłość?

Jakże rzadko można ją spotkać i serca nią rozradować. A stosunki pomiędzy poszczególnymi rodzina-mi? Ach, w tej dziedzinie miłość, to prawdziwie biały kruk. Powie-działby ktoś, że to przesada, że jest to podawanie części za ca-łość, że to zbyt techniczne malowanie w barwach najczarniejszych.

Zamiast odpowiedzieć zapytam: kto się dziś kieruje miłością we wszystkich dziedzinach życia?

Otrzymam na to odpowiedź, że nikt się nie kieruje, że nie może być prawa miłości w pewnych dzie-dzinach, bo prawo to — te zaprze-czenie życia?

A więc egoizm. A od egoizmu do nienawiści nie krok, lecz pół kroku, a właściwie tylko cienka ścianka pomiędzy nimi. Bo na e-goizmie opiera się współzawodni-ctwo, współzawodnictwu towarzy-szy niechęć.

Pomyśleć tylko: oto już 19 wie-ków mija, jak złożył Chrystus Swe królestwo na ziemi. Po krót-kim, lecz nieskończenie zasłużo-nem życiu Boga-Człowieka, od-szedł od nas, zostawiając nam największe przykazanie, byśmy się społecznie miłowali.

Jak chowamy to przykazanie? Przez ten tak długi przeciąg czasu zachwesała się straszliwie gleba naszych serc. Wśród chwa-stów tym rosnących królują czarny kwiat nienawiści, niezmiernie plen-ny i wydający tysiączne owoce.

Sama jego barwa gasi dobro, tłumi radość, woń jego zatrąwa atmosferę pokoju, owoc jego truje i zabija.

Hodujemy jednak ten kwiat sza-kański troskliwie i pieczołowicie. Nikt nie ma ochoty wyrwać go z korzeniem i spalić. Nikt nie chce pomóc drugiemu w zniszczeniu tej rośliny.

Bo i poci? Czyż nienawiść nie jest w życiu konieczna? O tak, konieczna.

Szczególnie żyzną dlań gleba jest wnętrza naszych serc. I cóż dzi-wnego, że znając tylko prawo nie-nawiści, otwieramy szeroko oczy na perspektywę życia, kierowane-go prawem miłości?

Cóż dziwnego, że wyśmiewany i za warjatów ogłoszony apostołów miłości lub w najlepszym razie przechodzimy nad tym problemem do porządku dziennego?

Nieraz jednak pyta się człowiek w zdumieniu: był Chrystus na zie-mi, czy nie był?

A tymczasem nienawiść kwitnie i wydaje owoce, i zabija. O nie-nawisć tak łatwo.

Wystarczy przykre słowo, by wy-rośla pomiędzy ludźmi nieprzebyta

ściana, wystarczy pewna sumka niezwróconych pieniędzy, wystarczy prawdziwa lub urojona krzywda, wystarczy odmiennosc przekonania wystarczy czasem niezem nieumo-tywowana niechęć.

I tak potrafimy żyć ze sobą w nienawiści, oddzieleni jednemi tyl-ko drzwiami.

A obok tego potrafimy wieść ży-cie chrześcijan, katolików. Potrafi-my więc chwalić Pana co tydzień w Jego świątyniach, potrafimy Go wielbić gorliwie, stojąc obok śmier-telnego wroga, potrafimy spowia-dać się, czyli odnawiać serdeczne przymierze z Bogiem i karmić się Jego Ciałem i Krwią. Wszystko to potrafimy czynić, chowając jed-nocześnie w sercach głuchą, sa-wiążłą, kamienną i zimną niena-wisć. Jakże się to dzieje? Jak to nazwać?

Czy jest to nieświadomy błąd, naiwność, czy cynizm? Czy jest to najczarniejsza w świecie obluda, czy też absolutna nieświadomość praw Bożych? Czy to właśnie za-klamanie, czy chęć okłamania Bo-ga?

Prawdopodobnie jest to wszy-stko razem, ale, ogólnie biorąc, jest to wielka śmiertelna choroba, na którą chorujemy, która nas toczy,

Jest to cień twardy, tkwiący i w naszych sercach, jest to czerw, podgryzający korzenie naszego ży-cia katolickiego, jest to naszych bólów największy ból! To — nie-nawisć.

Hodujemy skwapliwie roślinę nienawiści, ale czy nam naprawdę z tem dobrze?

Chyba nie, bo będąc jej twórcami, jesteśmy jej niewolnikami za-razem. I źle nam z tem. Nienawiść zatrąwa nas, zabija naszych bli-źnich, może donledawna przyjaźń. Ona zaszczepia w nas ponurość, twardość, smutek. Nie jest nam przyjacielem, lecz wrogiem. Nie jest czynnikiem rozwoju, postępu, lecz właśnie tamuje wszelki roz-wój, krepuje.

I choć serce nasze łatwo hodu-je nienawiść, to jednak w głębi cierpi nad tem, bo potężny głos Boga domaga się odeń mi-łości. I tak żyje w podziemiu niewol-nictwie, służąc za narzędzie ślepej i okrutnej nienawiści.

Straszliwe, śmiertelna choroba! A przecież myśmy społeczeń-stwem prawdziwie, do głębi kato-lickim.

Zrzućmy kajdany, wyzwólmy się z peł! Otwórzmy serca na oścież, by wypełniły się słońcem po brze-gi!

Szukajmy lekarza, który nas ule-czy, szukajmy przymierza, które da nam wolność i zwycięstwo! Szukajmy lekarstwa!

Niech każdy, k'ó przeczyta te słowa, zastanowi się choć na chwilę i odpowie sam sobie, kto jest lekarzem i gdzie jest lekar-stwo dla naszych serc „katolickich“, chorych na straszłą nienawiść.

My w następnym numerze napi-szemy o Lekarzu, który się do nas zbliża.

Bólów ból

Znakomity publicysta Julian Po-doski pisał na łamach „Kujera Warszawskiego“ o znamienym wypadku, który miał miejsce w dniach klęski, powodziowej w Ma-łopolsce.

Mianowicie dwie wsi, zagrożone falą wody, zamiast pomagać sobie wzajemnie i wzajem się ratować - czyniły jedna na sikodę drugiej.

Jeżeli nazwałem ten wypadek znamienym, to niedłatego, aby

miał być rzadki. Przeciwnie — jak-że często powtarza się on w na-szem życiu codziennym.

Nie zaprzeczajmy.

Aż nadto dobrze widzimy wszy-scy, że główną sprężyną naszego życia, naszych poczynań, ten co nas ożywia, podnieca (sztucznie oczywiście) — jest właśnie wza-jemna niechęć, wrocie współza-wadnictwo, walka, nienawiść.

Dokoła nas i wśród nas samych

Zgon Dr. Jadwigi Młodowskiej

dyrektorki Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie

W piątek dnia 10 b.m. w godzinach rannych nadeszła do Chełma telefoniczna wiadomość o śmierci długoletniej dy-rektorki Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie ś. p.dr. Jadwigi Młodowskiej.

Więść o zgonie zasłużonej wychowawczyni i nieustrudzonej działaczki na polu niesienia pomocy uczące się młodzieży wywarła na wszystkich głębokie wrażenie, wzbudzając szczery żal z powodu straty tak wybitnej obywatelki naszego miasta.

S.p. dyrektorka Młodowska zmarła w dniu 9 sierpnia r.b. w Krakowie,

Czy tylko nasza wina?

Że czytelnicy „Kroniki” mają do zarzucenia jej wiele, że narzekają na jej szczyplą objętość, że niezadawala ich treść, jako zbyt skromna w wiadomościach bardziej interesujące, że narzekają na Redakcję, nie tylko o, którzy cośkolwiek przyczynili się do powstania i dotychczasowego istnienia pisma i ci co je prenumerują i czytają ale przede wszystkim ci co złamanego szeląga nie dali i wcale się nie tylko naszym piśmie ale w ogóle gazetami i piśmiennictwem nie interesują, — o tem już wszyscy wiedzą. Wie o tem również i zespoli ludzi prowadzących pismo.

Ale rzadko kto z krytykujących interesuje się i bada przyczyny dlaczego tak jest. Tych co starają się dociec przyczyny zła, jest bardzo mało, ale są. Jednak niema poza szczyplym gronem współpracowników pisma, ani jednej osoby, która by zechciała przyjść bodaj z radą, jak postępować, aby pismo polepszyć. A już takich którzyby własną głową, własnymi rękami chcieli się przyczynić do podniesienia „Kroniki” niema wcale! „Kronika” nie jest własnością prywatną, lecz społeczną. Każdy z krytyków ma prawo na jej łamach zabrać głos. Zaś prawdziwi społecznicy mają nie tylko prawo ale i obowiązek.

Narzekają, że brak jest interesujących i dobrze pisanych artykułów, że za mało się porusza sprawy publiczne.

Tak jest. Przyznajemy. Jest za mało ale cośkolwiek tam jednak jest. Trudno nam jednak dać więcej ponad to co możemy.

Dlaczego jednak ludzie inteligentni, wykształceni, i rozumni, którzy nam na terenie, gdzie wychodzi „Kronika” nie brak, nie przyjdą nam z pomocą. Dlaczego nie chwytają za pióro, nie piszą, nie nadsyłają do Redakcji? Nie tylko pismo samo, lecz i sprawy publiczne tembardziej zyskałyby, gdyby publicznie na łamach prasy o nich się myślało i mówiło, wymieniało myśli.

Czy tylko nasza i jaka jest w tem wina, że niepiszecie do „Kroniki”. Wszak pismo nasze z otwartymi rękoma przyjmuje wszystkie, którzy nadeszła nam jakkolwiek korespondencję. Czy my tylko winni jesteśmy, że nie chcecie, czy nie umiecie korzystać z drukowanego słowa? Czy my tylko jesteśmy odpowiedzialni? Za poziom jedynego tutaj pisma periodycznego, wydawanego kosztem i na odpowiedzialność społeczeństwa, winna jest nie tylko sama Redakcja Redaktorów, czy publicystów zle piszących i społeczeństwo lub jego

czynnik mają możliwość zmienić. Te czynniki mają prawo, a nawet obowiązek żądać od piszących takiego, czy innego naświetlenia i oświetlenia rzeczy. Najważniejsza rzecz, — to należałoby się i tym czynnikom samym trochę więcej poświęcać czasu prasie i doceniać ją.

Czy tak jest i jeżeli tak nie jest i dlaczego — niech sobie wszyscy niezadowoleni z naszej pracy sami odpowiedzą.

Jesteśmy winni ale tylko tyle, że niemożemy zrobić więcej, niż mamy siłę.

Myśmy tyle zrobili. Nasza praca mało zadawala wszystkim. Pytamy więc teraz, czy mamy też tak robić, jak robią „wszyscy”, to znaczy w kierunku utrzymania pisma w powłatach nadbużańskich nic nie robić, nie pisać i nie wydawać pisma wcale?

Nigdy, nigdy! Czy mamy podzielić los tyłu już przed nami powstających i upadających na tym terenie czasopism? Czy mamy zgasić tę słabnącą może, ale jedyną tutaj w tej chwili iskierkę drukowanej myśli społecznej, myśli polskiej.

Tyle już pism probowano wydawać czy to w Chełmie, czy w Hrubieszowie. Tyle ludzie ponieśli tru-

dów, przeżyli rozczarowań. Czy tylko wyłącznie ich było winą, że wydawane przez nich (nieraz po kilka lat) pisma upadały? Czy i „Kronikę” miałyby spotkać podobny los? Czy to byłaby wtedy tylko nasza wina?

A gdzie jest społeczeństwo i jego lumina? Nie do darowania błędem byłoby zaprzepaszczenie tej placówki, którą najcięższy okres czasu, bo okres próby ma już poza sobą. I w tej chwili przynajmniej stać się to nie może i nie powinno. Nie damy upaść „Kronikę”. Pismo nadal wychodzić będzie. Treść jego musi ulec poprawie, wzbogaceniu...

Tylko wy wszyscy krytycy, trochę więcej od siebie również pomagajcie. Zapytajcie się waszych sumień, czy i wy wszystko co należało żądać od redaktorów „Kroniki”, wykonałicie również.

Za losy pisma ponoszą bowiem odpowiedzialność wszyscy świadomi społecznie z naszego terenu.

Jeżeli względem „Kroniki” spełni swe obowiązki bodaj jedna czwarta jednej czwartej tych społeczników, wtedy napewno pismo będzie lepsze, niż dzisiaj.

Wierzmy że tak się stanie!

Z prac L.M.K. w Chełmie

Zrealizowanie hasła „frontem ku morzu!” Związanie Społeczeństwa Rzeczypospolitej z naszym wybrzeżem zainteresowanie go sprawami naszych rodaków przebywających po za granicami państwa, to naczelną zadania Ligi Morskiej i Kolonialnej. Cała Rzeczypospolita została opasana siecią komórek organizacyjnych zwanych Oddziałami L.M.K. i z nich to promienieje żywa propaganda która powoli łądową dotychczas mentalność Polaków skieruje na bezkresne dale oceanów świata. Cel został niemal osiągnięty. Sprawy morskie, obrony naszych wybrzeży, znaczenie portu gdyńskiego dostatecznie zostały już zrozumiane przez najszerze masy naszego społeczeństwa, a wszelkiego rodzaju święta morskie stały się najbardziej popularnymi i ulubionymi w Polsce.

Oddział L.M.K. w Chełmie nie pozostaje w pracy swej w tyle po za innymi tego rodzaju placówkami, a nawet wyblja się na naczelnym miejscu, dzięki rozruchowi w pracy i inicjatywie. W dużej mierze

rest to zasługa prezesa Oddziału p. mgr. Grzegorza Dziemskiego, który bardzo wiele inicjatywy, pracy i czasu wkłada w umiłowaną przez niego organizację Zarząd Okręgu L.M.K. w Lublinie oceniając owocną działalność Powiatowego dotychczas Oddziału L.M.K. w Chełmie, na zasadzie nowego statutu, zamianował go Oddziałem Obwodowym. Obwodowy Oddział L.M.K. w Chełmie przystąpi obecnie do scentralizowania pracy, obejmując wszystkie Oddziały w powiecie. Zaznaczę musimy, że dotychczas w województwie lubelskim, po za Chełmem, tylko Oddziały w Siedlcach i Zamościu zostały podniesione do godności Obwodów.

Nawiązując do działalności Oddz. Obwodowego L. M. K. w Chełmie nadmieniamy, że z inicjatywy Zarządu został powołany Komitet „Dnia Polaka z zagranicy” pod przewodnictwem p. Dąbrowskiej, mający na celu zorganizowanie uroczystości w dniu 12 b. m. W związku z drugim Zjazdem Polaków z zagranicy, Komitet postanowił wysłać adres powitalny od Ziemi Chełmskiej. Adres ów na dużych rozmiarów kartonie, został wykonany przez członka Legionu Młodych p. Wacława Ukleję. Tło adresu to: u góry stylizowany w prostych liniach orzeł biały, pod nim sylweta góry Katedralnej i Kościoła Rozesłania Apostołów, poniżej herb miasta, wszystko to obrzeżone pięknie stylizowanym motywem. Na owym tle napis: „Braciom naszym na obczyźnie. przybywającym w dniu 5 sierpnia 1934 r. do stolicy Polski na drugi Zjazd Polaków z zagranicy, by w przeddzień 20-tej rocznicy wymarszu Legionów, dokonać historycznego dzieła związania się z Macierzą, ście wyraży serdecznego powitania Społeczeństwo Ziemi Chełmskiej. Całość prosta w swej konstrukcji, a porywająca estetyką i artyzmem. Na adresie tym złożono sto kilkadziesiąt pieczęci i podpisów urzędów, stowarzyszeń i instytucji z miasta i powiatu chełmskiego.

Jako delegat. celem wręczenia adresu, wyjechał do Warszawy p. Nizner sekretarz Kolejowego Oddziału L.M.K.

Według relacji p. Niznera, adres Ziemi Chełmskiej wywarł, z powodu pięknego wykonania, duże wrażenie i wywołał zachwyt w Komitecie przyjęcia Polaków z zagranicy. Adres ten następnego dnia, podczas otwarcia Zjazdu Polaków z zagranicy umiał być wraz z innymi odczytany przez p. prezesa Rady Organizacyjnej Raczkiewicza, pezem miano go oprawić w ramy i zawiesić w sali sejmowej pod herbem miasta Chełma.

Nie będziemy tu opisywać rewji wojskowej, której świadkiem był p. Nizner, bo imponujący jej przebieg znany jest wszystkim z prasy stołecznej. Warto tu tylko nadmienić, że obecni na tej rewji potęgi Rzeczypospolitej Polacy ze wszystkich krańców świata, kiedy wrócą do swych siedzib, będą dumą dokumentowali przed światem swą przynależność do wielkiego i szlachetnego Narodu Polskiego, czując, że za nimi stoi potęga i siła wielomiljonowej Rzeczypospolitej. Może wreszcie przekreślimy raz na zawsze wspomnienia z okresu niewoli, kiedy to Polak rzucony w obce środowisko, nie czując nad sobą opieki własnego państwa, wynaradawiał się stawał się mierzwą dla innych narodów. Dziś będzie on pionierem i głosi-cielem wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej w świecie.

Jan Szybowski.

złóż ofiarę
na powodzian

Baczność byli członkowie P. O. W.

Mianowany Komendantem Obwodu Chełmskiego przystępuje do organizowania Koła Zw. Peowiaków na powiat Chełmski.

W związku z tem wzywam byłych członków P. O. W. znajdujących się na terenie pow. Chełmskiego, aby w terminie do dnia 30 sierpnia br. przedłożyli odpowiednie dokumenty stwierdzające ich przynależność do P. O. W.

Członkiem Związku Peowiaków będzie mógł zostać tylko ten, kogo komisja weryfikacyjna uzna na podstawie przedłożonych dowodów iż faktycznie był członkiem P.O.W.

Jednocześnie zaznaczam iż okres weryfikacji jest ściśle ograniczony przez Zarząd Główny Zw. P.O.W. i dlatego też we własnym interesie nie należy zwlekać ze zgłoszeniem właściwych dokumentów.

Wzywam równocześnie wszystkich byłych członków P.O.W. bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych, aby w terminie do dnia 31 lipca br. zgłosili się osobiście, w celu wypełnienia właściwego kwestionariusza, gdyż sprawę bezrobocia wśród byłych członków P.O.W. należy w tej chwili uważać za najważniejszą.

W końcu zaznaczam iż biuro Zw. Peowiaków mieści się w Chełmie w lokalu Spółdzielni „Rolnik” ul. Br. Pierackiego № 41., i czynne jest we wszystkie dni z wyjątkiem niedziel i świąt, i tam też należy zwracać się we wszystkich sprawach peowiaków dotyczących.

Komendant Obwodu Chełmskiego

(—) Al. Prokopiak-Magdalena

Obchód Wielkiej Rocznic w Chełmie

Przypadająca w tym roku 20-ta rocznica wymarszu z Krakowa w dniu 6 sierpnia 1914 roku Pierwszej Kadrowej Kompanji Wojska Polskiego. go obchodzona była w Chełmie w sposób bardzo uroczysty.

Od południa w sobotę dnia 4 sierpnia rozpoczęło się dekorowanie domów flagami państwowymi, przy-czem gustowna choć dość skromna dekoracja wyróżnia się gmach Zarządu Miejskiego, na którym na tle wachlarza z dużych chorągwi o barwach państwowych umieszczono dwumetrowego orła legionowego, a pod nim portret Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 18—ej przeszły ulicami miasta capstrzyki orkiestr 7 p.p. Leg

i K.P.W. grających marsze wojskowe i piosenki legionowe.

Po capstrzyku miejscowa organizacja „Strzelec” urządził apel poległych, połączony z odczytaniem historycznego rozkazu Komendanta dla Kadrowki.

W niedzielę 5 b. m. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kościele Rozesłania Św. Apostołów, z kazaniem ks. ppłk. Warchałowskiego.

Po nabożeństwie, przed gmachem Starostwa wygłosili przemówienia p.p. Franciszek Pawlak (legjonista I Brygady) i Aleksander Hilgier.

Zakończeniem uroczystości była defilada wojska i P.W. którą odbierali p.p. Starosta Woronowicz i komendant Garnizonu płk. Kreiss.

GOSPODARKA SAMORZĄDU POWIATOWEGO W CHEŁMIE

ZA OSTATNIE DWA LATA

WYRAZUJE WIELKĄ POPRAWĘ STANU FINANSOWEGO

W sobotę dnia 4 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie Chełmskiej Rady Powiatowej (dawniej Sejmik), poświęcone sprawozdaniu rachunkowemu z gospodarki za rok budżetowy 1933/34

Dawniej, a dziś.

Piszący niniejsze sprawozdanie już od paru lat nie miał okazji do przyслушiwania się obradom „Sejmiku”, na które dawniej, bodaj od zarania samorządu w Chełmie uczęszczał regularnie. Jak wiadomo, najłatwiej sprawdzić różnicę wględu danej rzeczy wtedy, gdy się oddawna znało, a nie przez pewien czas nie widziało. Tak było i tutaj z posiedzeniem Rady. Dawniejsze Sejmiki, a dzisiejsze Rady bardzo mało są do siebie podobne. Był tam wprawdzie dawniej rozmach młodzieńczy, ale ileż przytem demagogii, nierozwagi, wybujałych temperamentów, nieopanowanych namietności, które raz wraz wybuchaly fajerkami ognia lub gryzącego w oczy dymu! Dzisiaj, powaga, spokój, zrównoważenie umysłów i zrozumienie zadań. Nie słychać już tych zgrzyliwych wycieczek pod adresem Wydziału, czy też Przewodniczącego. Nasi parlamentarzyści samorządowi utemperowali się.

Ale też trzeba przyznać, że i strona przeciwna, mianowicie Wydział Powiatowy i Przewodniczący dzisiaj swem postępowaniem nie dają takiego pola do popisu domorosłym trybunom, jak dawniejsi przewodniczący. Dawniej bez wiedzy Sejmiku, a nawet Wydziału Powiatowego Przewodniczący kupował nietylko nowe samochody, ale całe majątki ziemskie, mimo, iż one samorządowi nie były zupełnie potrzebne. Wprawdzie na rzeczy potrzebne, lecz szafowało się groszem w nieprawdopodobnej ilości. Przekroczyć roczny budżet w jednym dziale, na jedną tylko przypuścić stację doświadczalną o kilkadziesiąt tysięcy rocznie, było rzeczą zwyczajną, za którą się tam

potem wysłuchało gorzkich uwag niemało od członków sejmiku Długi, a wraz z nimi i kłopoty rosły, ale nauka z tego była dla innych, którzy potem przyszli. A największą naukę wyciągały władze nadzorcze, które wreszcie surowo zabroniły szastania groszem.

Dzisiaj jesteśmy świadkami innego, naprawdę radosnego zjawiska.

Władze wojewódzkie, przysyłając swoje uwagi do budżetu, przypominają, że wolno robić wydatki na rzeczy przewidziane budżetem i to tylko wtedy, gdy pieniądze są w kasie. Jednocześnie też same władze w odniesieniu do Chełmskiej Rady Powiatowej z uznaniem podkreślają, że budżet opracowany prawidłowo

Jak wygląda gospodarka finansowa?

Odpowiada protokół z czynności dokonanych w biurze Wydziału Powiatowego przez p. Franciszka Grełę, vice-dyrektora Związku Powiatów R. P. działającego w charakterze rewidenta.

Nadwyżki zamiast niedoborów.

Za roczny okres sprawozdawczy nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zł 85, 604, 31.

Zmniejszają się długi.

Dwa lata temu w r. 1932 z okresu t.zw. lepszej konjunktury Samorząd powiatowy miał długów długo i krótkoterminowych 1032.000, a obecnie na ten sam dzień 31 marca, ale roku 1934 długi te zmalały do sumy 751.000, czyli o 271 tys złotych.

Niedobory za lata dawniejsze do pokrycia w latach przyszłych wynosiły dwa lata temu 321 tys. Dziś już tylko sumę 60 tys. zł.

Te cyfry mówią same za siebie więcej, niż wszelkie pochwały. A przecież roboty inwestycyjne i w tych

dwu latach były robione również. Przecież na drogi bite wydano więcej, niż preliminowano.

Co w tym wypadku mogą powiedzieć Członkowie Rady?

Wysłuchawszy sprawozdania z wykonania budżetu oraz protokołu p. Greli i protokołu Komisji Rewizyjnej, w końcu posiedzenia, Członkowie Rady uchwalili złożyć za dobrą gospodarkę podziękowanie Przewodniczącemu Wydziałowi, Komisji Rewizyjnej i Pracownikom Wydziału

Podziękowanie zupełnie zasłużone, wywołane nie jakimś sentymentem, lecz przeświadczeniem, że ludzie ci zasłużyli sobie swą rzetelną pracą na uznanie. Aby zaś nie powiedział ktoś, że Rada bezkrytycznie wysłuchała sprawozdania, i nie interesowała się bliżej szczegółami, lub nie widziała ciemnych plam na tym jasnym obrazie, musimy dodać, że przedtem odbyła się wyczerpująca dyskusja nad każdym z działów gospodarki samorządowej

Streścimy się pokrótce

Przebieg posiedzenia

Po zagażeniu posiedzenia, Przewodniczący, p. Starosta Woronowicz wezwał obecnych do uczczenia pamięci tragicznie zmarłego Ministra Spraw Wewnętrznych. Pierackiego i wielkiej uczzonej Polki Curie-Skłodowskiej.

Przy odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia poseł Pac, jak zwykle, wniósł poprawki, ograniczył się jednak tym razem tylko do dwu.

1.000 zł. na powodziu

Wniosek nagły co do wyasygnowania przez Kasę Wydziału Powiatowego tysiąca złotych na powodziarstwo stał przyjęty jednomyślnie.

Jak wpływają podatki?

Przed odczytaniem sprawozdania

właściwego, za ubiegły rok, p. Przewodniczący polecił sekretarzowi Wydziału, p. Szelażkowi złożenie krótkiego sprawozdania za 4 miesiące roku bieżącego. W dyskusji jaka się nad sprawozdaniem wywiązała, padło pytanie jednego z radnych jak w tym roku wpływają podatki. Z posiadanych przez biuro danych okazuje się że w tych pierwszych 2-ch miesiącach roku budżetowego wpłynęło około 45%⁰ podatków bezpośrednich płaconych przez rolników. Niektóre gminy sprawność przy ściąganiu podatków z roku na rok się poprawiają.

Budowa dróg bitych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy dróg bitych. Obecnie budują się niezależnie od mniejszych odcinków, dwie drogi Chełm — Wojsławice i Chełm — Cyców. Dopóki się budowała droga wojsławicka na terenie gmin Krzywiczek i Wojsławice, robota posuwała się nieco sprawniej, natomiast na terenie gminy Rakopyta rzecz idzie tępo, gdyż gmina nie zawsze w porę daje świadczenia szarwarkowe. Natomiast droga na Cyców posuwa się różnie, gdyż gminy Olchowice i Wiszniewice prócz świadczeń w naturze dają wydziałowi dotacje pieniężne.

W każdym razie jednak i droga wojsławicka jakoś się tam posuwa, a jak zapewnił p. starosta ukończenie winno nastąpić najpóźniej za 3-4 lata.

W dyskusji przebiegało żądanie od Wydziału Drogowego zwiększenia nadzoru nad wykonywanym szarwarkiem przy budowie dróg bitych, gdyż jak mówił p. Baran członek Wydziału Powiatowego jest bardzo dużo „niechciców”. Poza tem radni żądali wzmożenia również nadzoru i nad robotami przy konserwacji dróg gruntowych a szczególnie spieszniejszą w porę z wskazówkami technicznymi.

O roboty meljoracyjne.

Radny z gminy Żmudz p. Błaszczuk

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ
W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

ALEKSY RZEWSKI

PAŃSTWO W ŚWIELE NAUKI WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

(c. d.)

4) Państwo jako osobowość wyższego rzędu. Ewolucja ustroju państwowego tworzy na tle cywilizacji w swoim historycznym rozwoju jedną całość. Trzy czynności składają się na istotną cechę pojęcia państwa nowoczesnego: terytorjum, ludność i władza państwowa. Hegel widzi w państwie „rzeczywistość idei moralnej, Państwo posiada dostojeństwo moralne i ciągłość historyczną i po przez wieki, bez względu na kierunek zmieniających się rządów reprezentuje w układzie — międzynarodowym i gospodarczym interes i dążenia jego obywateli. Tak jak w społeczeństwie ludzkim walka o byt stanowi warunek rozwoju i dostępu gospodarczego, tak samo na arenie międzynarodowej poszczególne państwa walczą o byt o egzystencję i o możliwość dalszego nieskrępowanego rozwoju.

Państwo uosabia naród istnieje ono tak długo jak sam naród, Państwo z natury swej trwa ciągle i jego istnienie prawne nie dopuszcza żadnej przerwy.

5) Monarchja a republika. Monarchją nazywamy ustrój polityczny, w którym najwyższa władza państwowa znajduje się w ręku jednej osoby korzystającej przytem z wyjątkowych prerogatyw osobistych. Republiką nazywamy taki ustrój polityczny, w którym najwyższa władza państwowa

znajduje się w rękach wybranych narodu lub kolegium. Najwyższą władzę w republice sprawuje zbiorowe ciało, którego uchwały decydują o zasadniczym kierunku polityki państwowej.

6) Samorząd a państwo. Samorząd polega na samodzielnym sprawowaniu przez związki lokalne władzy wykonawczej w granicach ustaw obowiązujących. Samorząd może być osobowy i terytorjalny. Samorzady osobowe posiadają uniwersytety, cechy i izby handlowe, ziemie, przemysłowe, dziennikarskie i lekarskie. Samorząd terytorjalny stanowi gmina. Zwykle gmina posiada zakres działania podwójny, własny i poruczony. Własny zakres działania obejmuje sprawy miejscowe t. j. drogi, szpitale, opieka społeczna. Zakres działania poruczony jest: spis osób obywatelskich do służby wojskowej, i urząd stanu cywilnego, wymiar i ściąganie podatków państwowych, i inspekcja budowlana. Samorząd jest szkołą wyrobienia społecznego i etapu do rządów państwem.

Państwo w świetle nauki

4) Swobody obywatelskie i publiczne. Przez swobody obywatelskie rozumiemy należy pewną sferę wolności indywidualnej, nietykalnej dla władzy państwowej, pewien zakres swobody do którego państwo wtrącać się nie może. Równość obywatelska, nietykalność osobową, swobodę sumienia, słowa, prasy, stowarzyszeń, zgromadzeń i wolności są fundamentem wolności obywatela i państwa — Niema jednak wolności bez zastrzeżeń. Państwo musi się domagać pewnej lojalności od swych obywateli i poszanowania obowiązujących ustaw.

8) Autonomia. Autonomia terytorjalna oznacza samodzielne sprawowanie w pewnym zakresie władzy ustawodawczej, Autonomję nadaje się takim częściom państwa które pod jakim bądź względem wyróżniają się znacznie od pozostałych części państwa. Autonomia otrzymuje swoje prawa od państwa do którego należy. Autonomia może być zbliżoną do odrębnej państwowości lub też bardzo ograniczoną niewiele różniącą się od samorządu.

9) Konfederacje i federacje. Konfederacja nie posiada instytucji centralnych, państwa w jej skład wchodzące porozumiewają się w pewnych wspólnych sprawach wyłaniając specjalne czasowe delegacje, które wspólne sprawy załatwiają. Federacja natomiast jest to związek trwały mający wspólne centralne instytucje w zakresie władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowej. Prócz tego każde państwo w skład federacji wchodziące ma swoje własne organa ustawodawcze, wykonawcze i sądowe.

10) Unja realna i personalna. Unja jest możliwą przy monarchistycznej formie rządów, nieznaną jest przy rządach republikańskich. Unja łączy dwa państwa przez osobę panującego. Na skutek sukcesji tronu panujący monarcha może być głową dwóch państw. Z istoty unji politycznej, personalnej wypływa ta okoliczność, iż ednośne państwa nie mogą prowadzić wojny z sobą. Unja realna powstaje wówczas, gdy jest wynikiem świadomej umowy między państwami, obydwa państwa zachowują wówczas suwerenitet a mają tylko wspólną głowę państwa. (c.d.n.)

interpelował o przyspieszenie robót melioracyjnych na Udalu.

Mała poprawa stanu finansowego u „św Mikołaja”.

W stanie gospodarki szpitala św Mikołaja postąpiła pewna mała jednak jeszcze poprawa. Zadłużenie nieco się zmniejszyło. Na fatalny stan finansowy tej instytucji wpływa fakt nie płacenia kosztów leczenia chorych przez samorządy gminne, n. p. Zarząd Miejski w Chełmie winien jest szpitalowi zgóra 15 tysięcy złotych.

Tego niemożna było przewidzieć.

Szkoła Rolnicza Męska w Okszwie dała w roku sprawozdawczym deficyt w sumie 2.000 zł. powstał on stąd, że z przewidzianej budżetem sumy 2500 zł. za opłaty od uczniów wpłynęło tylko 5 zł.

K. K. O lepiej by stała gdyby nie dawne „dobre czasy”.

W dyskusji nad stanem finansowym Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Chełmskiego okazało się że ta zasłużona dla powiatu placówka poniosła pewne straty powstałe spowodowane przez niezliczoną ilość dłużników niewypłacalnych nieplacących ani procentu ani kapitałów. Ci niesolidni dłużnicy pochodzą z „lepszych czasów” kiedy Państwowy Bank Rolny i inne instytucje udzielały dużych pożyczek za poręczeniem KKO różnym niezawsze pewnym dłużnikom. Dzisiaj Państwowy Bank Rolny żąda swych pieniędzy i Kasa musi płacić a dłużnikom niema co zabrać.

Nowi członkowie Rady Nadzorczej K. K. O.

Na miejsce wylosowanych do ustąpienia członków Rady Nadzorczej K. K. O. pp. Tywoniuka i Zborowskiego wybrano pp. Nieradkę Wojciecha i insp. szk. Antoniego Pikulskiego.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi

ś. † p.

Konstantemu Bondarczukowi

a w szczególności Wielebnemu księdzu Tadeuszowi Bogucie, JWP. Michalenkowej z rodziną, JWP. Prezesowi i Członkom Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Koleżankom, Kolegom. Przyjaciółom i Znajomym tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

Straszne skutki burzy

Piorun w kościele zabił 3 osoby i poranił około 20

Łukówek, dn. 6. VIII. 1934 r

W niedzielę 5. b.m. podczas nabożeństwa w przepełnionym przez modlących się kościele w Uhrusku pow. włodawskiego uderzył piorun w rosnącą przed kościołem lipę, skąd wpadł do kościoła i tu rozprysnął się na szereg iskier elektrycznych, które zasypały obecnych. Samemu budynkowi kościelnemu piorun peza wybił okna i odebraniem tynku z sufitu, szkody nie wyrządził, natomiast ludzi porażonych zostało zgóra 20. Wszczęła się przytem niebываła panika, rezultatem której również sporo osób odniosło obrażenia.

Z pośród porażonych mimo pomocy lekarskiej, której udzielił dr. Beatus, nie zdołano odratować 3 kobiet. Poniosły śmierć: Józefa Sieczkowa z Bytynia, Kodracka z Nadbuzanki i Bronisława Kulbica z Łęśniczówki. Ta ostatnia należała do orszaku ślubnego, jako druchna.

Jako charakterystyczny objaw,

należy zaznaczyć, że mimo śmierci osoby z najbliższego otoczenia państwa młodych i mimo tak strasznego wypadku, bezpośrednio potem ślub się odbył i orszak weselny wracał z kościoła przy skocznych dźwiękach muzyki. W życiu — „jak na wojenne łędzie...”

W tymże dniu ta sama burza zasyłała okolice Uhruska bardzo silnie piorunami, z których jeszcze dwa poczyniły szkody materialne. W Mszance (pow. Chełmski) spłonęły zabudowania oraz zbiory i dwoje świń, własność p. Gajewskiego, a w Łukówku piorun uderzył w kopkę żyta, które się również spaliło.

Bolesław Koszuk.

z Łukówka.

Ciekawa rzecz, czy też w kościele w Uhrusku był umieszczony piorunochron, a jeżeli nie to dlaczego nie postąpiono w myśl czysto chrześcijańskiego przysłowia „strzeżonego, Pan Bóg strzeże.”

Przypisek Redakcji.

Pożar tartaku firmy „Berkos” w Chełmie

Około północy dnia 8 b.m. ukazała się w stronie dworca kolejowego wielka łuna i jednocześnie rozległy się alarmujące gwizdki parowozów, co wywierało potężne wrażenie, wzbudzające uczucie grozy.

Płonął duży tartak firmy drzewnej „Berkos” przy ul. Rampa Brzeska. Łuna i alarm scągnęły na miejsce wypadku licznych jeszcze w tym czasie spacerowiczów, którzy błądząc ulicami (jezdnią i chodnikami) potęgowali i tak silne wrażenie, jakie zwykle wywołuje kłeska ognia w nocy.

Wkrótce stawiła się do pożaru Miejska Straż Pożarna, którą dnia tego prześladował wyraźny pech, gdyż nietylko podano jej fałszywy wy adres pożaru (Kolejowa, a niej

Rampa Brzeska), ale zepsuł się je jeszcze w drodze samochód—pogotowia. tak że do miejsca ognia dowożono strażaków i sprzęt do różkami.

Zjawili się również przedstawiciele władz, z p. Starostą Woronowiczem oraz oddział Policji.

Gaszenie pożaru utrudniał brak wody i trudny jej dowóz oraz częste zacinanie się motor-pompy, do którj dowożono gorącą wodę z parowozów, co powodowało zagrzewanie się motoru i pkanie węzów doprowadzających.

Pożar przy pomocy Straży Poż. Och. Kolejowej i grupy przygodnych ratowników ugaszono nad ranem. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Straty duże.

Jubileusz zasłużonego kapłana

W dniu 3 sierpnia r.b. obchodził 50 lecie swego kapłaństwa b. dziekan i proboszcz Chełmski, a obecny infułat Kapituły Zamojskiej ks. Wincenty Hartman.

Dwadzieścia pięć lat pracy duszpasterskiej w Chełmie, pracy prowadzonej w najcięższych warunkach i pod uciskiem okupacji rosyjskiej zjadłszy czcigodnemu Jubilatowi serca parafjan, dla których był nietylko kapłanem, ale i wzorem cnót obywatelskich Polaka.

Jego pełna godność postawa wobec władz zaborczych carskich, a następnie przewrotnych władz austriackich i pełen serdeczności stosunek do poczynań niepodległościowych—stawiają ks. Wincentego Hartmana w rzędzie najzasłużniejszych kapłanów—patriotów.

To też gdy jeden z Jego uczniów (z czasów, gdy był profesorem w rosyjskim gimnazjum Chełmskim), ks. kanonik Wacław Kosior, rzucił myśl uczczenia Jubilata przez społeczeństwo m. Chełma, wszyscy którzy Go znali i mieli zaszczyt być Jego parafjanami zgodnie odpowiedzieli na inicjatywę naszego Ks. dziekana, uchwalając wysłanie do ks. Hartmana adresu z wyrazami czci i hołdu.

W krótkim czasie zebrano potrzebną na ten cel kwotę i powierzono wykonanie adresu pp. Cyprjanowi Odorkiewiczowi i Władysławowi Paskowi.

Pierwszy opracował tekst adresu, drugi zaś zajął się jego wykonaniem.

Adres zawieszony do Zamościa przez ks. kanonika Wacława Kosiora i p. Tomasza Kostr. arowskiego wypadł bardzo gustownie i przez ręcznie tuszem wypisanej treści, posiada artystycznie wykonane insygnia infułaćskie, herb m. Chełma oraz złotymi cyframi wypisane daty jubileuszowe.

Wręczenie adresu odbyło się w Zamościu, w dniu jubileuszu, w obecności licznych rzesz wiernych oraz około 40 księży, którzy zjechali z okolicznych parafji dekanatu zamojskiego.

Ks. infułat Hartman był gęboko wzruszony tym widom m. znakiem pamięci o Nim i w gorących słowach dziękował delegacji za upominek.

W czasie przyjęcia, jakie odbyło się na zakończenie uroczystości, ks. Jubilat prezentował gościom otrzymany z Chełma wyraz uznania za Jego 25—letnią pracę i z zadowoleniem wspominał chwile spędzone w naszym mieście.

Uwaga! Zmiana lokalu

SPÓŁDZIELCZA KSIĘGARNIA SZKOLNA „PROMYK”

CHEŁM, ULICA LUBELSKA

mieści się obecnie w lokalu o jeden sklep wyżej

Prosimy wszystkich popierać Spółdzielczą księgarnię „PROMYK”

Konkurs na projekt polichromji dla kościoła Marjwickiego w Chełmie

Komitet Restauracji Kościoła Marjackiego (byłej Katedry Unickiej) w Chełmie Lubelskim ogłasza za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki 2 konkursy: 1) na projekt polichromji Kościoła Marjackiego w Chełmie Lubelskim (malarski) 2) na projekt ołtarza wielkiego w

jym kościele (rzeźbiarski). Nagrody dla konkursu malarskiego I—5.000 zł., II—3.000 zł., III—2.000; dla konkursu rzeźbiarskiego I—3.000 zł., II—2.000 zł. Termin nadsyłania projektów — 15.I.1935.

Szczególne warunki konkursów można otrzymać bezpłatnie w I.P.S. Warszawa, Kiólewska 13.

Wypadki i kradzieże

Pioruny. Burza, jaka szalała w okolicy Chełma ubiegłej niedzieli, spowodowała cały szereg pożarów od pioruna. Prócz pożaru w Mszance, o czem pisze nasz korespondent z Łukówka miały miejsce jeszcze pożary:

w Strupinie Dużym spaliła się stodoła ze zbożem, własność Stanisława Hołysze, Straty 500 zł.

W Kuliku, gm. Wiszniewice spalił się dom, obora, stodoła, 6 prosiąt, zboże i t. p. własność Maksyma Wołoszuka. Strady 3500 zł.

W kol. Krzywiczki spaliła się sterta ze zbożem własność Fryderyka Mincha, Straty wynesą 400 zł.

Pilnujcie dzieci. W dniu 3 b. m. pozostawiony bez opieki 2lat. Leopold Rzeszotko wpadł do kałuż z wodą i utonął. Wypadek miał miejsce w kol. Hliny gm. Siedliszcze.

„Kawalerska jazda. 52-letni Józef Kisielewaki jadąc przez Siedliszcze takiej nabrał pewnego lipcowego dnia fantazji, jakby mu kto odjął ze 30 lat, loił konie bitem i krzyczał „Haj na bok z drogą, pan jedzie”. Skutki tej „pańkiej

jazdy” najbardziej odczuła nas swych kościach 70-letnia Anna Dziadek, którą wyciągnięto z podwozu z połamaną golenią.

Gardercbę wart. 250 zł. skradziono p. Bolesławowi Szumnemu (Bydgoska 11) w czasie nieobecności domowników. Kradzieży dokonali oczywiście „nieznani”.

Z niezamkniętej stajni Władysława Fajksa w Swierzach jakiś złodziej skradł 2 kłaczki wraz całą uprzężą. Wartość wynosi 378 zł.

Kradzież w ogrodzie. Chaja Binsztek (Hrubieszowska 41) zameldowała, że z budki w ogrodzie przy ul. Okszwskiej skradziono jej garderobę wartości 50 zł.

Czego nie kradnął! Z nowo budującego się domu p. Aleksandra Gajowniczaka skradziono 6 rolek papy wartości 91 zł.

O 50 groszy mało nie zabił kobiety!!! Mieszkaniec Serebryszcz Maksym Steć zadał ciężkie uszkodzenie ciała swej sąsiadce Zofji Klimiuk zato, że upomniała się o oddanie 50 groszy. Takie „dzikie” żądanie wprowiło Stecia wprost w szal. Porwał on tłuścik od kartofli i walił kobietę między oczy.

Piękny obywatelski czyn.

Do Zarządu Oddz. Obwodowego L. M. K. w Chełmie, wpłynęło pismo od Oddz. L. M. K. Rajowiec-Cukrownia donoszące, że Walne Zgromadzenie Cukrowni w dniu 28 lipca r.b. uchwaliło ofiarować na Fundusz Obrony Morskiej 5000 zł. dla uczczenia pamięci zmarłego członka Zarządu s. p. N. Hodema Budnego.

Odpowiedzi redakcji

W. P. B. Koszak w Łukówku. Korespondencje umieszczamy. „Kronikę” wysyłamy, Prosimy o zapowiedziany artykuł o przysposobieniu rolniczym. Artykuł o święcie Spółdzielczości nie został uleszczony jako nadany zbyt późno.

Pokaz lepszych koni hodowlanych

urządza w Chełmie w dniu 3

września 1934 r. Chełmskie Powiatowe Koło Hodowców Koni a mianowicie: klaczy 3-letnich, klaczy starszych z przychowkiem, ogierków 2-letnich i ogierów starszych, będących własnością członków Koła. (Walachów 3 letnich i starszych nie pokaz przeprowadzać nie trzeba).

Wyróżnione konie nagrodzone zostaną nagrodami pieniężnymi i honorowymi.

Na pokaz mogą być przyprowadzane także konie, niezapisane do Koła Hodowców Koni, ale bez prawa do nagród.

Wszystkie konie winny być doprowadzone na plac pokazu w Chełmie nie później jak na godzinę 8 rano, w celu przeglądu i zapisania.

Właściciele koni winni mieć przy sobie wszystkie dokumenty dotyczące konia.

Konie winny być starannie do czyszczone, z obrobionymi kopyta-

mi. Informacji udziela Chełmskie Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.

Zmiana adresu

Sekretariat Rady Powiatowej B.B.W.R. w Chełmie został przeniesiony z ul. Kopernika do nowego lokalu przy ul. Reformackiej № 15-a

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 1 sierpnia b.r. zostaje otwarta w Chełmie przy ul. Reformackiej, róg Strażackiej (obok Magistratu dom Sokulera

specjalność: Pierwszorzędna polska pracownia

PALTA, KOSTJOMY, AMAZONKI, UBIORY, NARCISARSKIE

Proszę Sz. Kl. o łaskawe zaszczylenie swojemi obstatunkami

F. ŻURAWSKI

b. współpracownik f. „Herse”, „B-cia Jabłkowski” i innych pierwszorzędnych firm warszawskich

Zgubiono świadectwo przymysłowe wydane przez Urząd Skarbowy w Chełmie na nazwisko Chaim Zaks (zam. w Chełmie przy ul. Lubelskiej 6.

Komunikat L.M.K. w Chełmie Program Święta „Dzień Polaka z Zagranicy”

w dniu 12 sierpnia 1934 r.
1) o godz. 0.30 uroczyste nabożeństwo w kościele Rozesłania Apostołów. (Świątynie innych wyznań również odprawia w tym dniu uroczyste nabożeństwa).
2) o godz. 10 tej w sali Parafjalnej odbędzie się odczyt uroczysty z udziałem orkiestry i zespołu chóralnego. Wstęp bezpłatny. Organizacje proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie ze sztandarami.
Liga Morska i Kolonialna Zarząd Obwodu w Chełmie

Składajcie ofiary na powodzian

Zgubiono portfel zawierający weksle na 500 zł. i kwity Urzędu Skarbowego za opłacone podatki na nazwisko Lejby Szejera. — Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot kwitów pod adresem, Chełm, ul. Lubelska 31—Szrejer.

Zarząd Miejski w Chełmie Wydział Budowlany № 12/IV. B.

Chełm, dnia 2 sierpnia, 1934 r.

Do właścicieli nieruchomości w Chełmie

Wobec zbliżającego się terminu Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Chełmie w dniu 8 września r. b. Zarząd Miejski wzywa do uporządkowania nieruchomości, aby wyglądem swym nie szpeciły zewnętrzny wygląd miasta i aby pod względem sanitarnym odpowiadały wymaganym warunkom.

Spodziewany Zjazd kilkunastu tysięcy osób z różnych stron Polski i specjalny charakter uroczystości nakłada na nas obowiązek odpowiedniego przygotowania. Ciężkie warunki finansowe nie pozwalają na poważne inwestycje jednak pewne minimum musi być bezwzględnie wykonane. W szczególności:

- 1) Stara wałace się ogrodzenia frontowe muszą być zamienione na nowe sztachetowe o wysokości i rysunku uzgodzonym z Wydziałem Budowlanym Zarządu Miejskiego.
- 2) Widoczne z ulic wałace się rudery, komórki i t. p. budynki muszą być rozebrane lub doprowadzone do należytego stanu, o czym każdorazowo należy zawiadomić Wydział Budowlany.
- 3) Budynki frontowe muszą być wykończone, oszalowane i pomalowane, a stare odnowione.
- 4) Ogródki przed domem należy oczyścić, zkopać i wyłożyć darnią o ile nie są użytkowane na kwiatniki.
- 5) Bramy wjazdowe należy poprawić, pomalować, a wjazdy do nieruchomości wybrukować lub posypać gruzem ubitym i piaskiem.
- 6) Ustępy i śmietniki muszą być bezwzględnie doprowadzone do należytego stanu, a podwórza i ścieki oczyszczone i zdezynfekowane. Wszelkie rumowiska i nieczystości muszą być usunięte.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Miejski na podstawie art. 377 i 380 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16/II, 1928 r. Dz. U. R. P. № 23 poz. 202. w brzmieniu art. 1. p. 9. rozporządzenia z dnia 3/XI, 30 r.) Dz. U. R. P. № 86 oraz rozporządzenia Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemiami z dnia 10/VI 1921 r. (Dz. U. R. P. № 55 poz. 386 i z dnia 1/1 1922 r. (Dz. U. R. P. № 2 poz. 63) w brzmieniu rozp. z dnia 21/VI 1922 r. (Dz. U. R. P. № 56 poz. 517) — wzywa do natychmiastowego przystąpienia do usunięcia znalezionych wad i doprowadzenia nieruchomości do należytego stanu.

W razie niezastosowania się do niniejszego zażądania w terminie do dnia 15 b. m. roboty zostaną wykonane przymusowo na koszt właścicieli.

Budowniczy Miejski

Włodzimierz Fajrowicz

Zastępca Kierownika Tymczasowego Zarządu m. Chełma

Franciszek Pawlak

Wydział Powiatowy w Chełmie L. 868/ VII

Chełm, dnia 23 lipca 1934 roku

Do Wszystkich zarządów gminnych w powiecie

Zarządzeniem Ministrów Skarbu, Spraw Wewn., Przem. i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji oraz Roln. i R. P. z dnia (4/VI 1934 roku (Monitor Polski № 150 z dnia 4 VII 1934 r. poz. 199) dopuszczone zostało spłacanie świadczeniami w naturze zaległości podatkowych powstałych przed 1 stycznia 1933 roku (zamiast, jak dotychczas 1 października 1931 roku)

Świadczenia te polegać mogą na:

- 1) dostarczaniu materiałów drogowych (kamień, drzewo i t. p.
- 2) dostarczaniu środków p. zewozowych
- 3) wykonaniu równej ilości pracy (odrabianie).

Polecam powyższe podać do wiadomości ogółu za pośrednictwem sołtysów na najbliższej sesji i wkładam na pp. wójtów obowiązek dopilnowania, ażeby zainteresowani byli powiadomieni, co zresztą będą sprawdził osobiście w czasie objazdów gmin.

Przewodniczący Wydziału Starosa Pow. (-) Edward Woronowicz

Prywatne Męskie Gimnazjum Biskupie

w LUBLINIE

(Czwartek) ul. Krzywa Nr, 29

Z początkiem roku szkolnego 1934/5 t.j. od dnia 20 sierpnia zostaje przeniesione do gmachu na „Czwartek”, wybudowanego według najnowszych wymagań dydaktyki, pedagogii i higieny szkolnej.

Oplata za naukę wraz z utrzymaniem w internacie wynosi zł. 850 rocznie

i może być uiszczana w ratach miesięcznych. Egzamin wstępny do klasy pierwszej gimnazjalnej nowego ustroju rozpoczyna się w dniu 17 sierpnia o godzinie 8 rano w gmachu gimnazjum na „Czwartku”.

Podania o przyjęcie składać można w kancelarii gimnazjum w dni powszednie od godziny 8-jej rano.

Bliższych informacji udziela dyrektor w godzinach urzędowych. Prospekty za szczegółowemi danymi, dotyczącymi przyjęcia kandydatów na życzenie osób interesowanych wysyła pocztą kancelaria gimnazjum.

Prywatne Męskie GIMNAZJUM BISKUPIE w Lublinie